

Sygn. akt V Ka 1137/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Lublinie V Wydział Karny - Odwoławczy

w składzie: **Przewodniczący : SSO Beata Garczyńska**

Sędziowie : SO Marek Siwek (spr.)

SO Jacek Janiszek

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Mazur

przy udziale Prokuratora Urszuli Komor

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2013r.

sprawy **M. J. (1)**

oskarżonego z art. 278 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie

z dnia 24 września 2013r. **sygn. akt III K 438/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a. uchyla orzeczenie o karze w całości;
- b. uniewinnia oskarżonego od czynów zarzucanych mu w pkt. II, IV, V aktu oskarżenia i w tym zakresie kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;
- c. przyjmuje, że oskarżony czynów przypisanych mu w związku z zarzutami z pkt. I i III aktu oskarżenia dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw i za te czyny na podstawie art. 278 § 1 k.k., art. 33 § 2 i 3 k.k., art. 91 § 1 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności i 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda;
- d. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 3 (trzech);
- e. na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody spowodowanej czynem z pkt. III aktu oskarżenia poprzez zapłatę na rzecz M. J. (2) kwoty 1 250 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych w terminie roku od uprawomocnienia się wyroku;
- f. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od 20 do 21 grudnia 2012 r.;
- g. przyjmuje, że zwolnienie od opłat dotyczy obu instancji;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od wydatków za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

V Ka 1137/13

UZASADNIENIE

M. J. (1) został oskarżony o to, że:

I. w nocy z 28/29 listopada 2012 roku w L. zabrał w celu przywłaszczenia cztery kompletne koła od samochodu marki T. (...) nr rej. (...) o łącznej wartości 4.000 złotych na szkodę P. A.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.;

II. w nocy z 22/23 lipca 2012 roku w L. zabrał w celu przywłaszczenia cztery kompletne koła od samochodu marki M. (...)nr rej. (...)o łącznej wartości 2.000 złotych na szkodę M. Ś.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.;

III. w nocy z 31 października 2012 roku na 1 listopada 2012 roku w L. zabrał w celu przywłaszczenia cztery kompletne koła z samochodu marki O. (...) o łącznej wartości 1.250 złotych na szkodę M. J. (2),

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.;

IV. w nocy z 11/12 września 2012 roku w L. zabrał w celu przywłaszczenia cztery kompletne koła od samochodu marki O. (...) nr rej. (...) o łącznej wartości 700 złotych na szkodę Ł. K.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.;

V. w dniu 9 października 2012 roku w L. zabrał w celu przywłaszczenia cztery kompletne koła od samochodu marki V. (...) nr rej. (...) o łącznej wartości 1.200 złotych na szkodę M. B. (1),

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie wyrokiem z dnia 24 września 2013r.

M. J. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt I, II, III, IV, V, wyczerpujących dyspozycję art. 278 § 1 k.k., przy czym przyjął, że czyny opisane w pkt I, II, III, IV i V stanowią ciąg przestępstw w myśl art. 91 § 1 k.k. oraz w opisie czynu z pkt III po sformułowaniu „cztery kompletne koła z samochodu marki O. (...)” umieścił sformułowanie „nr rej. (...)” i za czyny z pkt I, II, III, IV i V na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny 100 (sto) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby lat 3 (trzech);

na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązał go do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych: M. Ś. kwoty 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem naprawienia szkody z czynu z pkt II w terminie roku od daty uprawomocnienia się wyroku, M. J. (2) kwoty 1.250 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem naprawienia szkody z czynu z pkt III w terminie roku od daty uprawomocnienia się wyroku, Ł. K. kwoty 700 (siedemset) złotych tytułem naprawienia szkody z czynu z pkt IV w terminie roku od daty uprawomocnienia się wyroku oraz M. B. (1) kwoty 1.200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem naprawienia szkody z czynu z pkt V w terminie roku od daty uprawomocnienia się wyroku;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w sprawie od dnia 20 grudnia 2012 r. do dnia 21 grudnia 2012 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok ten w części dotyczącej pkt II, IV i V zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. polegające na dowolnej zamiast swobodnej ocenie przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, które skutkowały przyjęciem, iż wina oskarżonego M. J. (1) co do wszystkich zarzucanych mu czynów nie budzi wątpliwości;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający na nie istotny wpływ, polegający na bezsprzecznym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się wszystkich wymienionych w wyroku czynów, podczas gdy z materiału dowodowego ów fakt nie wynika w żaden sposób;
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający na nie istotny wpływ, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż okoliczności wszystkich kradzieży wymienionych w akcie oskarżenia (przedmiot kradzieży, czas wszystkich kradzieży dokonania, miejsce, sposób dokonania) wskazują, że dokonał ich oskarżony M. J. (1), podczas gdy nie wskazuje na to materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu;
4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał na niego istotny wpływ, polegający na nie przyznaniu wiarygodności części wyjaśnień oskarżonego, ze względu na niepokrywanie się w/w wyjaśnień z zeznaniami innych świadków, podczas gdy zeznania świadków dotyczą jedynie fakty zaistnienia szkody wynikłej z dokonania przestępstwa, a nie okoliczności i faktu dokonania przez oskarżonego przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia.

Wskazując na powyższe, wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna w stopniu oczywistym, zaś skutkiem jej uwzględnienia musiała być zmiana zaskarżonego wyroku polegająca na uniewinnieniu oskarżonego od czynów kwestionowanych w tym środku odwoławczym. Istotą rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym jest potrzeba wykonania pewnych czynności procesowych w postępowaniu ponownym, których przecież skarżący nie wskazuje.

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie doszło do rażącej obrazy art. 4, 7 i 410 k.p.k., która znalazła swój wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. U podstaw tej obrazy leży brak zrozumienia podstawowych pojęć z zakresu prawa karnego procesowego, któremu Sąd I instancji dał wyraz wprost we wskazanym dokumencie. Z uzasadnienia wynika bowiem, że Sąd ten dał wiarę „wyjaśnieniom” oskarżonego złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a ściślej w zakresie, w jakim przyznał się do stawianych mu zarzutów, podczas gdy lektura protokołów przesłuchania oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym prowadzi do wniosku, że oskarżony żadnych wyjaśnień nie złożył. Oczywiście jest natomiast, że nie może być mowy o obdarzeniu wiarą środka dowodowego, który w ogóle nie istnieje. W niniejszej sprawie występował pewien fakt procesowy, jakim było przyznanie się oskarżonego do wszystkich zarzucanych mu czynów, jednak fakt ten jest zjawiskiem zgoła odmiennym od wyjaśnień, zaś tylko wyjaśnienia mają status dowodu w postępowaniu karnym, co w sposób niewątpliwy wynika z regulacji znajdujących się w art. 167 i n. k.p.k. Wskazać też trzeba, że także z poszczególnych przepisów postępowania karnego znajdujących się w innych miejscach niż rozdział poświęcony dowodom można wywieść, że przyznanie się jest czym innym niż wyjaśnienia oskarżonego, choć oczywiście w praktyce może dojść do takich sytuacji, że przyznanie się bądź nieprzyznanie będzie

stanowiło z wyjaśnieniami integralną całość. Należy przypomnieć, że w art. 386 § 1 k.p.k. wskazano, że obowiązkiem przewodniczącego składu jest stosowne pouczenie, a następnie zwrócenie się do oskarżonego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie. W art. 388 k.p.k. także znajduje się rozróżnienie środka dowodowego w postaci wyjaśnień od przyznania, skoro to wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do winy mają nie budzić wątpliwości. Odczytanie wyjaśnień złożonych poprzednio w trybie art. 389 § 1 k.p.k. związane jest natomiast z faktem ich odmowy, co jest czymś odrębnym od samego przyznania się lub nieprzyznania. Z faktem przyznania ustawodawca łączy więc zastosowanie określonych instytucji, jednakże należy podkreślić, że już od setek lat przyznanie nie jest tzw. „królową dowodów”, jaką było w procesie inkwizycyjnym. Wyjaśnienia oskarżonego definiuje się natomiast w doktrynie jako każde oświadczenie wiedzy oskarżonego dostarczające informacji o okolicznościach faktycznych rozstrzyganej sprawy, bez względu na stadium postępowania (K. Marszał, Proces karny, Katowice 1997, s. 208). Jakkolwiek nie jest to definicja legalna, w zestawieniu z powołanym wyżej obowiązkiem organu procesowego do różnicowania wyjaśnień od przyznania się, pozwala na stwierdzenie, że samoistnie przyznanie się może być jedynie wyrazem stanowiska oskarżonego do stawianego mu zarzutu, podczas gdy dowodem, a więc oświadczeniem wiedzy, są jedynie wyjaśnienia. Trudno bowiem przyjąć, iżby przyznanie się dostarczało jakichś informacji o przebiegu inkryminowanego zdarzenia, podczas gdy niewątpliwie jest wyrazem tego, jaki jest pogląd oskarżonego co do jego sprawstwa względem tego, co mu się zarzuca na podstawie materiału dowodowego, który został zgromadzony.

Trzeba zauważyć, iż jakkolwiek orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych odnosi się do przyznania się oskarżonego, do odwołania tego przyznania, to nie ulega wątpliwości w świetle konkretnych orzeczeń, gdzie mowa o tym przyznaniu, że stanowiło ono integralną część wyjaśnień, a więc treści już objętościowo większych niż tylko związanych z wypowiedzią co do zarzutów (zob. np. wyrok SN z 02.10.1972 r., III KR 114/72, OSNKW 1973, z. 2-3, poz. 36, wyrok SN z 08.04.1974 r., I KR 453/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 147, jak również wyrok SA w Lublinie z 29.04.2009 r., II AKa 63/09, LEX 508296, czy wyrok SA w Gdańsku z 26.07.2012 r., II AKa 228/12, POSAG 2013, nr 1, poz. 179). W konsekwencji, w sytuacji, kiedy przyznanie się istnieje łącznie z określonej treści wyjaśnieniami oskarżonego, a także z innymi dowodami o charakterze bezpośrednim lub nawet pośrednim, możliwe jest odniesienie się merytoryczne i weryfikacja takiego przyznania w sytuacji, kiedy zostaje odwołane. Możliwość takiej nie ma natomiast, gdy żadne dowody winy oskarżonego, ani bezpośrednie, ani pośrednie nie zostały zgromadzone ani w postępowaniu przygotowawczym, ani sądowym.

Zwraca też uwagę fakt, że o ile w przepisie art. 388 k.p.k. eksponowany jest fakt przyznania się oskarżonego, który składa wyjaśnienia, to zastosowanie tej instytucji, jak również szeregu innych np. z art. 335 § 1 i 2 k.p.k., 387 § 1 k.p.k., wymaga uznania, by okoliczności sprawy nie budziły wątpliwości w świetle zgromadzonych dowodów, tj. aby na podstawie oświadczeń wiedzy (czyli oświadczeń zawierających treści dotyczące faktów) można było ustalić fakty relewantne z punktu widzenia zastosowania określonej normy prawnej. Nie sposób natomiast wnioskować, że okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości w sytuacji, kiedy w takiej sprawie nie ma ani jednego oświadczenia wiedzy, które wskazywałoby na czym polegał udział oskarżonego w zarzucanym mu zdarzeniu.

Należy zarazem zwrócić uwagę, iż w art. 313 § 1 k.p.k. regulującym przebieg czynności związanych z postawieniem zarzutów nie jest przewidziany obowiązek zwrócenia się do podejrzanego czy przyznaje się, a jedynie względny obowiązek przesłuchania. Oczywiście dobrze, jeżeli przesłuchanie zawiera stanowisko oskarżonego co do przedstawionego zarzutu, jednak jak wynika z przepisu stanowiska takiego zawierać nie musi. Nie ulega natomiast wątpliwości, że postawienie podejrzanemu zarzutu popełnienia przestępstwa musi łączyć się ze zwiększeniem prawdopodobieństwa popełnienia przez niego przestępstwa względem stanu, jaki istniał w momencie wydawania postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego. Jasne jest więc, że postawienie zarzutów musi być pochodną tego, że postępowanie przygotowawcze prowadzone w fazie *in rem* dostarczyło dowodów na to, by to pewnej osobie, a nie komu innemu postawić zarzut, co oznacza, że to istnienie dowodów winy określonej osoby, już nawet bez wspomnienia o ich stopniu, ma poprzedzać wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a co oczywiste ma poprzedzać skierowanie do sądu aktu oskarżenia. Można sobie wyobrazić sytuację, kiedy oskarżyciel nie dysponując żadnymi dowodami decyduje się na postawienie zarzutu, a następnie skierowanie aktu oskarżenia, jednak związane jest to z co najmniej określonym ryzykiem procesowym, gdyż możliwe jest wprowadzenie

że dowód popełnienia przestępstwa, w postaci np. wyjaśnień podejrzanego zostanie uzyskany na późniejszym etapie postępowania przygotowawczego, a nawet sądowego, ale nie musi to wcale mieć miejsca.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że na etapie postawienia oskarżonemu zarzutów nie istniały żadne dowody wskazujące na chociażby możliwość wykonania takiej czynności procesowej. Wprawdzie sporządzone zostały notatki urzędowe, wskazujące na fakt uzyskania określonych informacji od M. J. (1) (k. 15-17), jednak oczywiście jest w świetle art. 174 k.p.k., że nie stanowią one dowodu i z tego powodu w żadnym razie nie skutkowały one prawdopodobieństwem nawet popełnienia przez tego oskarżonego przestępstwa, mogły zaś służyć poszukiwaniu dalszych dowodów. Dowodem takim mogły być oczywiście wyjaśnienia podejrzanego, ale jak wskazano wyżej stawianie zarzutu bez żadnej podstawy relewantnej procesowo już samo w sobie podważa zaufanie obywatela do władzy, a także nie musi doprowadzić do spodziewanego efektu procesowego w postaci uzyskania dowodu z tego chociażby powodu, że oskarżony odmówi wyjaśnień. Taka sytuacja miała miejsce właśnie na gruncie niniejszej sprawy i jedyne co uzyskał oskarżyciel to przyznanie oskarżonego, które na tamtym etapie postępowania w żaden sposób nie było weryfikowalne – w sprawie nie istniała żadna okoliczność, przez pryzmat której można by twierdzić, że przyznanie to, a więc stanowisko oskarżonego jest trafne, względem tego, co udało się przeciwko niemu zgromadzić. W tych okolicznościach nawet skierowanie wniosku w trybie art. 335 k.p.k. nasuwało poważne wątpliwości, skoro warunkiem zastosowania tej instytucji jest to, by okoliczności czynu wątpliwości nie budziły (przy zaniechaniu dalszych czynności dowodowych, zgodnie z treścią art. 335 § 2 k.p.k. wyjaśnienia podejrzanego mają w świetle dowodów nie budzić wątpliwości).

Te uchybienia procesowe przeniknęły w niniejszej sprawie do postępowania sądowego w znacznej części, gdyż w tej fazie procesu oskarżony podtrzymał swoje stanowisko co do dwóch zarzutów, składając szczątkowe wyjaśnienia, które wszakże mogły już służyć dokonaniu jakiegokolwiek ocenie, jednak zaprzeczając swojemu sprawstwu co do czynów zarzucanych w pkt. II, IV i V aktu oskarżenia. Wszystkie pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, jakkolwiek wiarygodne, mogły posłużyć jedynie do ustaleń faktów zaistnienia przestępstw, a nie do ustaleń popełnienia ich przez oskarżonego. Z tego względu przebieg procesu w jego fazie jurysdykcyjnej nie doprowadził do uzyskania niczego więcej w zakresie sprawstwa oskarżonego co do trzech wskazanych czynów, poza zaprzeczeniem przyznaniu, jakie miało miejsce w postępowaniu przygotowawczym. Dywagacje Sądu Rejonowego przeprowadzone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są z punktu widzenia ustalenia sprawstwa zupełnie nieprzydatne, gdyż w żaden sposób nie doprowadziły do ustalenia jakiegokolwiek okoliczności, która pozwoliłaby na weryfikację przyznania się oskarżonego, jakie miało miejsce wcześniej. Samo odwołanie się do racjonalności postępowania jest w żadnym razie niewystarczające, gdyż chociażby z doświadczenia życiowego powinno wynikać, że motywy przyznania się do czynu mogą być zupełnie irracjonalne. Z tego m.in. powodu zasady obecnego procesu nie są tożsame z zasadami procesu inkwizycyjnego. Z powołanych wyżej orzeczeń wynika, że odwołanie przyznania się do winy nie powoduje automatyzmu, a więc nie skutkuje tym, że wcześniejsze stanowisko oskarżonego zostaje wyeliminowane z procesu, jednak już sam fakt zmiany stanowiska nakłada na sąd obowiązek wszechstronnego rozważenia tej okoliczności, a tym samym szczególnej uwagi, w kontekście wszystkich okoliczności sprawy, m.in. w kontekście okoliczności zawartych w wyjaśnieniach (zob. także np. wyrok SN z 19.02.1985 r., I KR 339/84, OSNKW 1986, z. 1-2, poz. 13). Jedynie wyjaśnienia mogą przecież zawierać informacje, które w oparciu o inne dowody mogłyby być zweryfikowane, a co za tym idzie można by było stwierdzić, że stanowisko oskarżonego, w którym zaczął negować swoje sprawstwo nie może spotkać się akceptacją. W niniejszej sprawie nic takiego nie miało miejsca, gdyż brak rzeczywistych wyjaśnień oskarżonego z tej fazy procesu, w której przyznał się do winy, uniemożliwił jakikolwiek proces weryfikacji jego zmiany stanowiska, a jak wskazano odwoływanie się do racjonalności postępowania osoby, która się przyznaje jest zdecydowanie niewystarczające, nawet jeżeli było tak jak oskarżony wskazał na rozprawie, tj. że przyznanie to nie było wymuszane, a dobrowolne. Nie istnieje żaden argument w realiach niniejszej sprawy, dla którego należałoby większą wagę przydawać przyznaniu się oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, względem nieprzyznania się z fazy jurysdykcyjnej procesu. Argumentem takim mogłoby być jedynie odwołanie się do dowodów potwierdzających sprawstwo oskarżonego, ewentualnie m.in. do jego wyjaśnień z wcześniejszej fazy, jednak takie nie zostały złożone. Wymowne w tym zakresie jest stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z 26.07.2012 r. (II AKa 228/12, POSAG 2013, nr 1, poz. 179), gdzie wskazano, iż ocena, czy przyznanie się oskarżonego do winy nie budzi

wątpliwości powinna być oparta na rozważeniu całokształtu okoliczności zawartych w wyjaśnieniach oskarżonego; nie można więc przy dokonywaniu tej oceny ograniczyć się jedynie do oparcia się na deklaracji oskarżonego o przyznaniu się do winy, gdy treść dalszych wyjaśnień oskarżonego przeczy tej deklaracji lub podaje ją w wątpliwość. Przyznanie się do winy może być uznane za dowód tylko wtedy, gdy nie budzi wątpliwości. Przyznanie się oskarżonego do winy powinno być konsekwentne, tzn. nie powinno mieć zarówno wewnętrznych sprzeczności, jak i pozostawać w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie materiałami dowodowymi.

Odnosząc się do tego judykatu powstają pytania, w zgodzie z jakimi dowodami pozostawało przyznanie się oskarżonego w niniejszej sprawie (skoro takich nie było), czy nie było wewnętrznie sprzeczne (a przecież było, skoro zostało podważone w fazie jurysdykcyjnej) i czy rzeczywiście nie budziło wątpliwości, skoro nie było żadnego sensownego aspektu, by przyznanie odnieść w ogóle do zagadnienia braku wątpliwości w niniejszej sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku merytorycznie się do tych pytań nie odnosi, poprzestając na okolicznościach, które z samej istoty nie mogą służyć weryfikacji zmiany stanowiska oskarżonego. Te wszystkie względy skutkowały uwzględnieniem apelacji w zakresie, w jakim zaskarżony wyrok był zakwestionowany i dlatego stosownie do treści art. 437 § 2 k.p.k. został on zmieniony jak w pkt. I. b., przy czym odpowiednio rozstrzygnięto o kosztach procesu, zważywszy na treść art. 632 pkt 2 k.p.k. Zmiana ustaleń faktycznych dotyczy więc sprawstwa oskarżonego w zakresie czynów z pkt. II, IV i V aktu oskarżenia z powodów wyżej wskazanych, tj. braku na to sprawstwo dowodów.

Skutkiem tej zmiany była konieczność uchylecie rozstrzygnięcia o karze i ukształtowania jej na nowo, zważywszy wyłącznie na okoliczności ustalone przez Sąd I instancji, ze względu na kierunek środka odwoławczego. Konieczne stało się więc orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i grzywny relatywnie niższej, co było związane z faktem, iż podstawą jej wymiaru było przypisanie dwóch jedynie przestępstw pozostających w relacji ciągu, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k., a także warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności z zastosowaniem warunku probacyjnego orzeczonego przez Sąd I instancji. W konsekwencji należało przyjąć, iż zaliczenie okresu zatrzymania w sprawie dotyczy kary orzeczonej w postępowaniu odwoławczym, a zwolnienie od opłat, stosownie do treści art. 10 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.), dotyczy obu instancji.

Ze względu na brak okoliczności z art. 439 § 1, 440 i 455 k.p.k. w pozostałej części zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Podkreślić należy, iż co do dwóch pozostałych czynów, które zostały oskarżonemu przypisane jego stanowisko było konsekwentne, a także złożył na rozprawie szczerze wyjaśnienia, co powodowało, iż nie było podstaw do wyjścia poza granice środka odwoławczego, stosownie do treści art. 440 k.p.k.

Rozstrzygnięcie w zakresie wydatków za postępowanie odwoławcze oparte jest na zasadach słuszności i wynika z treści art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k. Pomimo, iż w części zaskarżony wyrok pozostał wyrokiem skazującym, wniesiona apelacja była skuteczna, zaś skazanie za wszystkie zarzucane oskarżonemu przestępstwa było błędem Sądu I instancji, powielającego wadliwość zaistniałą w postępowaniu przygotowawczym.

Marek Siwek Beata Garczyńska Jacek Janiszek